

# Louis Villain, Criminal - x Kaz Bałagane

Tutaj każdy śni o forsie chociaż WW, a nie Marrakesz  
Wychodzę na ośkę, od rana trzeba ganiać wiesz  
Jak się pytasz czym się kierowałem pisząc tekst  
Nie pamiętam albo była to bemka albo benz  
Livin la vida loca  
To leci w rezydencjach i śmiga też na blokach  
Nie obca wyższa klasa, nie obca patologia  
Moi ludzie jak Xatar wiedzą gdzie szukać złota  
Niech cię nie myli dresscode  
Nie chcieli we mnie wierzyć dziś mówią mi maestro  
Czas to pieniądz, więc pora wbić po więcej  
Nie znam dnia i godziny, i nie poda mi go Day-Date  
Nie chcę żyć na styk, nie chce chodzić na skróty  
Będę podziwiał gwiazdy gdy spojrzę się na sufit  
Koleżko lekko nie jest  
Lecz ani mnie to ziębi, ani mnie to grzeje

Wokół sami kryminaliści, Mama i'm criminal  
Ze współnikiem po robocie się dzielimy fifty fifty, Mama i'm criminal  
Biznes is Biznes nie obchodzi mnie co o tym myślisz, Mama i'm criminal  
Ja tylko robię co muszę żeby zadbać o mych bliskich, Mama i'm criminal Mama i'm criminal

Moje numery hymny straconych pokoleń  
Na rozjebane nerwy nie pomoże żaden olej  
Po cywilu smerfy znają cały Polski rap  
Ty myślałeś, że słuchają tego tylko gnoje  
Ten chory kraj chce mnie uczyć o miłosierdziu, a sam palcem wytyka pierwszy w imieniu Boga  
Nie obchodzi mnie kto ile posadził świerków  
Kto zarzutów zapierdolił więcej niż Stonoga  
Obyś nie zobaczył jak czas zabija ta książka  
Kiedy masz godzinę dziennie na obczajkę słońca  
Zarabiam pieniądze tu na North Side  
Ale wszystko z głową, by nie oswieć jak Sousa  
Wczoraj witał mnie Krakowiak dzisiaj wita Ślązak  
Scena mnie oświetla, a nie żarówka na dołkach  
Talerz z którego jem to nie będzie nigdy spiołka  
Chciałbyś mieć takiego ziomka

Wokół sami kryminaliści, Mama i'm criminal  
Ze współnikiem po robocie się dzielimy fifty fifty, Mama i'm criminal  
Biznes is Biznes nie obchodzi mnie co o tym myślisz, Mama i'm criminal  
Ja tylko robię co muszę żeby zadbać o mych bliskich, Mama i'm criminal Mama i'm criminal